



Horyzonty Polityki
2021, Vol. 12, N° 41



MAURYCY ZAJĘCKI

<http://orcid.org/0000-0001-9086-642X>

Uniwersytet SWPS

mzajECKI@swps.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2131

Spór o granice wykładni definicji legalnych: podejścia formalistyczne i holistyczne¹

Streszczenie

CEL NAUKOWY: W tekście autor stosując analityczne metody teorii prawa proponuje nowe kryterium rozpoznawania granicy dla interpretowania definicji legalnych – logiczną strukturę konotacji definiowanej nazwy (określaną w tekście technicznym terminem „architektonika konotacji”).

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problematyka wykładni definicji legalnych jest obecna w polskim piśmiennictwie teoretycznoprawnym. Wiodącym jest ujęcie Macieja Zielińskiego, który uznawał, że nieprzekraczalną granicą zabiegów interpretacyjnych na definicjach legalnych polskiego tekstu prawnego jest sens językowy przepisów (podejście to zakłada silną tezę formalizmu w interpretacji definicji legalnych). Ujęcie to zostało skrytykowane przez Agnieszkę Bielską-Brodziak (to podejście zakłada tezę holizmu w interpretacji definicji legalnych). Przegląd orzecznictwa nie daje jednoznacznej odpowiedzi, jak polska kultura prawna (polskie *ius interpretandi*) odnosi się do wskazanej kontrowersji.

PROCES WYWODU: Po przedstawieniu kontrowersji dokonana zostaje systematyczna prezentacja pojęcia architektoniki konotacji. To pojęcie wykorzystane

1 Tekst artykułu został przygotowany w toku badań prowadzonych w projekcie „Struktury aksjologiczne w prawie” (2013/09/B/HS5/04231) finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki.

Sugerowane cytowanie: Zajęcki, M. (2021). Spór o granice wykładni definicji legalnych: podejścia formalistyczne i holistyczne. *Horyzonty Polityki*, 12(41), 65–87. DOI: 10.35765/HP.2131.

zostanie do rozstrzygnięcia kilku problemów teoretycznych (koniunkcje i alternatywy w definicjach, definicje pełne i częściowe, definicje *sensu largo* i *sensu stricto*).

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wynikiem analizy jest przyjęcie i uzasadnienie słabszej tezy formalizmu w interpretacji definicji legalnych. Proponując to kryterium autor pokazuje, jak wygląda architektonika konotacji w typowych przykładach wziętych z polskiego tekstu prawnego.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Ustalenia zawarte w tekście, jakkolwiek czynione z perspektywy teoretycznej, mogą być przydatne zarówno w procesie wykładni prawa (jako uzupełnienie reguł wykładni), jak i w procesie racjonalnego tworzenia prawa – jako analityczne narzędzie pracy dla legislatorów. W zakończeniu autor sygnalizuje potrzebę kontynuacji rozważań w domenie normatywnych teorii wykładni prawa poprzez poszerzenie i (w razie potrzeby) skorygowanie M. Zielińskiego i A. Choduń ujęcia zasad, reguł i wskazówek dotyczących wykładni definicji legalnych.

SŁOWA KLUCZOWE:

teoria prawa, definicje legalne, wykładnia prawa,
formalizm interpretacyjny, holizm interpretacyjny

Abstract

DISPUTE ABOUT LIMITATIONS IN INTERPRETING
LEGAL DEFINITIONS: FORMALISTIC AND HOLISTIC
APPROACHES

RESEARCH OBJECTIVE: In the paper the author employs tools of analytical theory of law to propose a new criterion for putting barrier in interpreting legal definitions. This barrier is connected with logical structure of defining names (this structure is named in the paper “architecture of connotation”).

THE RESEARCH PROBLEM AND SCIENTIFIC METHODS: The problem of interpreting legal definition is present in Polish literature in the field of theory of law. The mainstream approach is represented by Maciej Zieliński, who sees an unbreachable limitation in interpreting legal definitions in their linguistic meaning (this approach assumes strong thesis of formalism in interpreting legal definitions). This approach has been criticized by Agnieszka Bielska-Brodziak (her approach assumes thesis of holism in interpreting legal definitions). The analysis of judiciary resolutions does not answer the question how Polish legal culture (*ius interpretandi*) resolves the controversy.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: After presenting the above mentioned controversy in Polish jurisprudence, the notion of “architecture of

connotation" is presented. This notion is used then to propose resolutions to several theoretical problems (conjunctions and alternatives in definitions, full and partial definitions, definitions *sensu stricto* and *sensu largo*).

RESEARCH RESULTS: Weaker thesis of formalism in interpreting legal definitions is proposed and justified. After introducing the above mentioned notions, the author exemplifies them taking examples from Polish legal text.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS: The approach is theoretical in nature, but conclusions of the paper might be of use for both interpreters of legal text (as a base for formulating interpretative directives), and legislators (as a base for creating analytical tools useful in the process of rational lawmaking). In closing remarks the author signals the need of continuing analysis in the domain of normative theories of legal interpretation by broadening and (if necessary) amending directives (principles, rules, and hints) of legal interpretation proposed by M. Zieliński and A. Choduń.

KEYWORDS:

theory of law, legal definitions, interpretation of law,
interpretative formalism, interpretative holism

I. SPÓR O WYKŁADNIĘ DEFINICJI LEGALNYCH: PODEJŚCIA FORMALISTYCZNE I HOLISTYCZNE

W derywacyjnej koncepcji wykładni prawa jej autor, Maciej Zieliński, przypisuje wyróżnioną rolę definicjom legalnym. Nie jest to arbitralne rozstrzygnięcie tego autora. Wręcz przeciwnie, przekonanie o tym, że interpretator tekstu prawnego ma obowiązek adekwatnego uwzględnienia rozstrzygnięć definicyjnych dokonanych przez prawodawcę, nie budzi praktycznie żadnych wątpliwości ani w doktrynie, ani w orzecznictwie (zob. Bielska-Brodziak, 2008b, s. 159–161). Na czym polega wskazana „adekwatność” uwzględniania definicji legalnych nie jest już niekontrowersyjne. Tu w polskim *ius interpretandi* wyróżnić można – z punktu widzenia heurzy prowadzenia interpretacji – dwa poglądy: słabszy i silniejszy.

Słabsza teza o wyróżnionej roli definicji legalnych głosi, że interpretator w pierwszej kolejności szuka definicji legalnych w tekście prawnym i bierze pod uwagę ich treść, a dopiero w dalszych krokach interpretacyjnych poszerza pole analizy o inne aspekty

intepretowanego tekstu prawnego. Ten słabszy pogląd uwypukla heurystyczną rolę definicji legalnych i nie budzi, o ile mi wiadomo, żadnych wątpliwości teoretycznych. M. Zieliński jedynie *en passant* wskazuje – uznając to za rzecz niewymagającą pogłębionej argumentacji – że tak wyróżniona rola definicji legalnych czyni proces wykładni ekonomiczniejszym i pozwala uniknąć dokonywania zbędnych czynności interpretacyjnych:

byłoby wielce nieracjonalne postępowanie interpretacyjne, które polegałoby w pierwszej kolejności na ustaleniu takiego znaczenia danego zwrotu, jakie ma on w języku ogólnym, tj. po przeanalizowaniu słowników. Jeśli bowiem w ustawie będzie zawarta definicja tego terminu, to i tak przełamie ona znaczenie zaczerpnięte ze słownika języka ogólnego (Zieliński, 2017, s. 190)².

Bardziej kontrowersyjna jest silna teza o wyróżnionej roli definicji legalnych. Głosi ona, ujmijmy ją najpierw nieformalnie³, że dyrektywy wykładni oparte na użyciu definicji legalnych są w jakimś zakresie „silniejsze” niż reguły wykładni niekorzystające z definicji legalnych. Oczywiście, tak ogólne sformułowanie pozwala na konstruowanie rozmaitych reguł wykładni, upatrujących w różnych miejscach procesu wykładni wskazanej w tezie „silniejszości”. W najbardziej rozbudowanej polskiej koncepcji wykładni prawa – koncepcji derywacyjnej w ujęciu M. Zielińskiego – bez trudu odnajdziemy tak rozumianą silną tezę jako założoną komponentę opisową tej koncepcji. Teza opisowa, która jest najbardziej kontrowersyjna, i która będzie przedmiotem dalszych szczegółowych analiz, w ujęciu M. Zielińskiego brzmi następująco:

2 Por. też (Zieliński, 2017, s. 249): „[P]ierwotne poszukiwanie sensu danego terminu (co najmniej niektórych kryteriów jego stosowalności) w słownikach języka ogólnego byłoby nieracjonalne [...] w przypadku definicji legalnych [...]”. „Racjonalność takiej procedury jest oczywista. Skraca się proces interpretacji, nie tracąc niczego merytorycznie”. Zob. też (Choduń, 2018, s. 180, 192, 276).

3 W technicznym języku derywacyjnej koncepcji wykładni prawa teza ta, w bardziej ogólnym sformułowaniu, głosi, że „o doniosłości dyrektyw apragmatycznych decyduje doniosłość dyrektyw pragmatycznych” (Choduń, 2018, s. 191).

sformułowanego przez [definicję legalną] znaczenia nie przełamuje się nawet w sytuacji, gdyby treść językowa tej definicji podważała inne założenia o racjonalnym prawodawcy (Zieliński, 2017, s. 191).

W normatywnej wersji koncepcji derywacyjnej reguła zbudowana na podstawie tej tezy wyrażona jest pierwszym punkcie (P) Reguły 41:

Nie wolno zastosować [reguły wykładni rozszerzającej/zwążającej] do przełamania [...] treści jednoznacznie językowo sformułowanej definicji legalnej (Zieliński, 2017, s. 302).

Odczytując propozycje M. Zielińskiego jako przejaw założonej silnej tezy o wyróżnionej roli definicji legalnych, można sformułować uszczegółowioną tezę opisową derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, którą ze względów, które staną się jasne w dalszym wywodzie, nazwę silną tezą formalizmu w interpretacji definicji legalnych.

Silna teza formalizmu w interpretacji definicji legalnych głosi, że uzyskanie w drodze wykładni językowo jednoznacznego znaczenia definicji legalnej jest niekiedy możliwe i w takim przypadku jest to zawsze w pełni adekwatne znaczenie zdefiniowanego wyrażenia. Przytoczona wyżej (P) Reguła 41 jest normatywnym wyrazem zakładania przez koncepcję derywacyjną silnej tezy formalizmu.

* * *

Pogląd M. Zielińskiego na granice wykładni definicji legalnych został poddany ostrej krytyce przez Agnieszkę Bielską-Brodziak. Autorka w ważnym tekście polemicznym (Bielska-Bodziak, 2008b, s. 161) wskazuje na trzy kwestie⁴, które powodują, że konstruowanie

4 Marginesowo wskaźmy na istnienie czwartej kwestii, nieporuszanej, o ile mi wiadomo, szerzej w literaturze. Zgodnie z (P) regułą 9. koncepcji derywacyjnej, interpretator bywa związany cudzymi („instytucjonalnymi”) ustaleniami znaczenia tekstu prawnego, ale tylko wtedy, gdy wykładnia prowadzona jest dla celów praktycznych, a „tekst prawny w ogóle nie zawiera definicji legalnej interpretowanego zwrotu”. Oznacza to, że ujęcie M. Zielińskiego jest na tyle sformalizowane, że zabronione jest „instytucjonalne ustalenie znaczenia” zwrotu z przełamaniem językowego sensu definicji tegoż zwrotu (por. Choduń 2018, s. 117–119, 219nn). Jest to reguła restrykcyjna i, uważam, że powinny być przeprowadzone badania nad orzecznictwem, celem ustalenia czy organy stosujące prawo rzeczywiście w pełni respektują tak sformułowaną dyrektywę interpretacyjną.

dyrektyw wykładni bazujących na występowaniu w tekście prawnym definicji legalnych może być problematyczne:

- (i) różnorodność form definicji legalnych w polskim tekście prawnym i wynikające z nich problemy z adekwatnym rozpoznawaniem co jest definicją legalną;
- (ii) interpretowanie definicji legalnych;
- (iii) adekwatne ustalanie zakresu zastosowania definicji legalnej.

W dalszym wywodzie szkiecowo dotknę problemu (i) i skupię uwagę na problematyce (ii). Zagadnienie wskazane w punkcie (iii) nie będzie w niniejszych rozważaniach poruszane.

A. Bielska-Brodziak formułuje wątpliwości co do roli definicji legalnych w procesie wykładni prawa w szerszym kontekście sporów o kategorię jednoznaczności w interpretacji prawa. Autorka uważa, że efektem poszukiwania przez prawników „reguł nie znających wyjątków” jest tworzenie „interpretacyjnych dogmatów” (Bielska-Brodziak, 2008a, s. 11–12). Jednym z takich dogmatów jest, jej zdaniem, dogmat jednoznaczności językowej (tamże, s. 12). Przeciwnicy tak pojmowanego dogmatu – nazwijmy ich tutaj niezobowiązująco „holistami interpretacyjnymi” – mogą odrzucić zarzut na sposób silny lub słaby.

Silna teza holizmu interpretacyjnego głosi, że uzyskanie w drodze wykładni językowo jednoznacznego znaczenia przepisu jest niemożliwe.

Słabsza teza holizmu interpretacyjnego głosi, że uzyskanie w drodze wykładni językowo jednoznacznego znaczenia przepisu jest niekiedy możliwe, ale nie daje jeszcze adekwatnego wglądu w znaczenie przepisu.

W tym miejscu konieczne jest poczynienie ważnego zastrzeżenia. Celem niniejszego opracowania nie jest polemika z silną tezą holizmu interpretacyjnego, kwestionującą *tout court* możliwość uzyskania w drodze wykładni językowej jednoznaczności przepisu. A. Bielska-Brodziak stwierdza, że niemożliwe jest ustalenie adekwatnego znaczenia przepisu bez wykorzystania kryteriów pozajęzykowych (Bielska-Brodziak, 2008a, s. 21). Argumentując za tą tezą wskazuje m.in. na fakt, że wyznaczenie granic między dyrektywami wykładni językowej i pozajęzykowej jest niemożliwe (tamże) oraz, że w pewnym ogólnym, właściwym dla anglosaskiego piśmiennictwa sensie, każde znaczenie wyrażenia języka prawnego jest „językowe” (tamże,

s. 27). W konsekwencji – w wyraźnej opozycji do przedstawionego wyżej stanowiska M. Zielińskiego – A. Bielska-Brodziak stwierdza, że „budowanie paradygmatów opartych na wyższości «znaczenia językowego» jest oparte na fałszywym założeniu wyjściowym” (tamże). Autorka argumentuje – powołując się na kilka przykładów z orzecznictwa – że, przynajmniej dla opisu praktyki interpretacyjnej dotyczącej definicji legalnych, adekwatna jest słabsza teza holizmu interpretacyjnego. Zacytujmy ten argument:

Wielokrotnie mamy [...] do czynienia z przełamaniem „językowego znaczenia” definicji legalnej. [...] W konsekwencji sąd opiera rozstrzygnięcia na argumentacji płynącej z wykładni systemowej i celowościowej (Bielska-Bodziak, 2008b, 168–169)⁵.

Sformułowana krytyka nie pozostała bez echa. Warto zacytować Agnieszkę Choduń, która przystępując do systematycznego omówienia dyrektyw wykładni językowych w koncepcji derywacyjnej wskazuje:

[w]ydawać by się mogło, że stosowanie [...] dyrektywy interpretacyjnej [bazującej na definicjach legalnych – M.Z.] jest najprostsze, zarówno literatura prawnicza, jak i praktyka orzecznicza wskazują jednak na coś zgoła innego (Choduń, 2018, s. 195).

Analiza zawarta w niniejszym tekście służyć ma wykazaniu, że na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa można dokonać doprecyzowania granic wykładni definicji legalnych w taki sposób, by uwzględnić szereg argumentów A. Bielskiej-Brodziak. Finalnie jednak słabsza teza holizmu interpretacyjnego w odniesieniu do

5 Zauważmy, że w cytowanym fragmencie autorka bierze „językowe znaczenie” w cudzysłów, co wyraźnie sygnalizuje, że jest ona w gruncie rzeczy zwolenniczką silnej tezy holizmu interpretacyjnego, przy której wiele reguł derywacyjnej koncepcji wykładni prawa jest bezprzedmiotowych. Niemniej autorka wchodzi w rzeczową polemikę z poglądem M. Zielińskiego, a w przywoływanej argumentacji posługuje się wziętym w cudzysłów terminem na zasadzie cytatu – polemiki z odrzucanym poglądem. W ten sposób stara się pokazać, że nawet na gruncie założeń koncepcji derywacyjnej niemożliwe jest zrealizowanie (P) reguły 41.

definicji legalnych jest przeze mnie odrzucana na rzecz słabszej tezy formalizmu w interpretacji definicji legalnych⁶.

Słabsza teza formalizmu w interpretacji definicji legalnych głosi, że uzyskanie w drodze wykładni językowo jednoznacznej architektury konotacji nazwy zdefiniowanej jest niekiedy możliwe i w takim przypadku jest to zawsze w pełni adekwatna architektura konotacji tejże nazwy.

Przyjrzyjmy się systematycznie, co głosi ta teza.

II. ARCHITEKTONIKA KONOTACJI NAZWY

Przed przystąpieniem do wykładu tytułowych kwestii warto zaznaczyć, że prezentowane ujęcie ma analogon w teorii czynności konwencjonalnych Stanisława Czepity (1996). Autor ten znany jest z konstrukcji tzw. konotacyjnej koncepcji reguł konstytutywnych czynności konwencjonalnych. Idea tej koncepcji polega na poszukiwaniu w treści nazw określających czynności konwencjonalne charakterystyk zasługujących na miano konstytutywnych dla tych czynności. Analogicznie, moim celem w dalszym wywodzie jest znalezienie w konotacji nazw posiadających definicję legalną charakterystyk objętych słabszą tezą formalizmu w ich interpretacji. By to osiągnąć, potrzebne jest użycie kilku terminów semiotycznych.

Desygnat nazwy N jest to przedmiot, o którym trafnie można orzec, że jego znakiem jest nazwa N (Ziemiński, 2009, s. 27; zob. też Zajęcki, 2012, s. 24).

Denotacja nazwy N (inaczej: zakres nazwy N) jest to zbiór wszystkich desygnatów nazwy N (Ziemiński, 2009, s. 32; zob. też Zajęcki, 2012, s. 25).

Konotacja nazwy N (inaczej: treść nazwy N) jest to taki zespół cech, na podstawie którego osoba używająca danej nazwy N we właściwy dla danego języka sposób gotowa jest uznać jakiś dowolny

⁶ Na marginesie wspomnę, że proponowane tu ujęcie różni się od ujęcia A. Malca (2000). Autor ten również wskazuje na granice w wykładni definicji legalnych, lecz ostateczną instancją poprawności wykładni jest dla niego kryterium pozajęzykowe (wykładnia funkcjonalna). Dlatego ujęcie przywołanego autora zakłada umiarkowany holizm w interpretacji definicji legalnych.

przedmiot za desygnat tej nazwy (Ziemiński, 2009, s. 30; zob. też Zajęcki, 2012, s. 25).

Gdy charakteryzujemy konotację nazwy wskazując cechy, które łącznie występując w przedmiocie przesądzą o byciu przezeń desygnatem nazwy, mówimy, że w konotacji nazwy występuje wiązka cech (Zajęcki, 2012, s. 25)⁷. Gdy charakteryzujemy konotację nazwy wskazując cechy tak, że wystąpienie choćby jednej cechy w przedmiocie przesądza o byciu przezeń desygnatem nazwy, wówczas mówimy, że w konotacji nazwy występuje pęk cech (tamże)⁸.

Wiązki i pęki cech mogą być składane w coraz bardziej skomplikowane struktury, tworzące coraz bogatsze konotacje nazw. Ogólny schemat układu cech w wiązki i pęki nazywać będą architekturą konotacji nazwy *N* (Zajęcki, 2012, s. 25). Przyjrzyjmy się temu pojęciu systematycznie, najpierw w zapisie symbolicznym, a następnie na przykładach.

* * *

Elementy architektury konotacji oznaczać będą wielkimi literami alfabetu łacińskiego:

A, B, C, ...

A₁, A₂, A₃, ...

Operacje składania elementów architektury konotacji w wiązki oznaczać będą symbolem „&”. Operacje składania elementów architektury konotacji w pęki oznaczać będą symbolem „+”. Przykładowe symboliczne zapisy architektur⁹:

-
- 7 Gdy definiujemy predykat (a nie nazwę, jak w niniejszym tekście), odpowiednikiem strukturalnym wiązki cech jest koniunkcja zdań występująca w definiensie (Patryas, 1997, s. 33–34).
 - 8 Gdy definiujemy predykat, odpowiednikiem strukturalnym pędu cech jest alternatywa zdań występująca w definiensie (Patryas, 1997, s. 46–47).
 - 9 Formalna definicja architektury konotacji powinna mieć postać definicji indukcyjnej. Nie przedstawiam jej tutaj, gdyż należałoby w niej uwzględnić komplikacje wynikające z istnienia architektur częściowych (patrz dalej), co nie jest celem niniejszego opracowania.

A
 $A_1 \& A_2 \& \dots \& A_n$
 $A_1 + A_2 + \dots + A_n$
 $(A_1 + A_2 + \dots + A_n) \& (B_1 + B_2 + \dots + B_m)$
 $(A_1 \& A_2 \& \dots \& A_n) + (B_1 \& B_2 \& \dots \& B_m)$
 itp.

Zastosowane symbole „&” oraz „+” nie są – trzeba to podkreślić – ani działaniami arytmetycznymi, ani spójnikami logicznymi rachunku zdań, ani działaniami iloczynu i sumy zbiorów, lecz operatorami właściwymi prezentowanej tu szkicowo formalnej analizy treści nazw¹⁰. Każdy element w architektonice konotacji może wystąpić jako charakterystyka pozytywna – jak w powyższych przykładach – albo jako charakterystyka negatywna – brak danej cechy lub zespołu cech. Przykładowo:

nie-A
 nie- $(A_1 \& A_2 \& \dots \& A_n)$
 nie- $(A_1 + A_2 + \dots + A_n)$
 itp.

Przyjrzyjmy się przykładom, najpierw z ogólnego języka polskiego, a następnie z języka prawniczego i prawnego.

Przykłady

Według *Słownika języka polskiego* PWN sztuciec to nóż, widelec lub łyżka. Nazwa „sztuciec” ma w myśl tej definicji słownikowej architektonikę konotacji o postaci pęku:

10 Marginesowo zauważmy, że to, jak wyobrazimy sobie reprezentacje ontologiczne obiektów charakteryzowanych poprzez wskazanie ich architektoniki konotacji, zależy od przyjmowanej teorii ontologicznej. Inaczej formuły te będą rozumiane przez substancjalistę, a inaczej przez zwolennika wiązkowej teorii przedmiotów. W pracy (Zajęcki, 2017) zastosowałem atrybutywistyczne pojmowanie przedmiotów. W tym ujęciu architektonika konotacji o postaci $A_1 \& A_2$ konstytuuje sytuację charakteryzującą się tym, że występują w niej obie cechy A_1 oraz A_2 . W przypadku architektoniki $A_1 + A_2$ konstytuowana nią sytuacja charakteryzuje się tym, że występuje w niej przynajmniej jedna z cech A_1 lub A_2 . Por. też (Brożek, 2006, s. 34, przyp. 42).

$N + W + L,$

gdzie N stoi za „bycie nożem” (ściślej: bycie obiektem charakteryzującym się cechą „nożowości”)¹¹, W – „bycie widelcem, a L – „bycie łyżką”.

Art. 2 pkt 41a ustawy Prawo o ruchu drogowym¹² definiuje termin „autobus szkolny” jako „autobus przeznaczony do przewozu dzieci do szkoły, barwy pomarańczowej, oznaczony z przodu i z tyłu prostokątnymi tablicami barwy białej, z napisem barwy czarnej «autobus szkolny»”.

Oznaczmy: A_1 : bycie autobusem, A_2 : bycie przeznaczonym do przewozu dzieci do szkoły, A_3 : bycie barwy pomarańczowej, A_4 : bycie oznaczonym z przodu prostokątnymi tablicami barwy białej, z napisem barwy czarnej „autobus szkolny”, A_5 : bycie oznaczonym z tyłu prostokątnymi tablicami barwy białej, z napisem barwy czarnej „autobus szkolny”. Architektonika konotacji nazwy „autobus szkolny” ma schematyczną postać wiązki:

$A_1 \& A_2 \& A_3 \& A_4 \& A_5$

Architektonikę konotacji w postaci pęku posiada nazwa „ruch kierowany” zdefiniowana w prawie o ruchu drogowym (art. 2 pkt 24) jako „ruch otwierany i zamykany za pomocą sygnalizacji świetlnej albo przez uprawnioną osobę”. Oznaczmy: A_1 : bycie ruchem otwieranym i zamykanym za pomocą sygnalizacji świetlnej, A_2 : bycie ruchem otwieranym i zamykanym przez uprawnioną osobę. Architektonika konotacji nazwy „ruch kierowany” ma schematyczną postać pęku:

$A_1 + A_2$

Podajmy jeszcze bardziej złożony przykład architektoniki konotacji nazwy posiadającej definicję legalną w polskim tekście prawnym

11 Tylko w tym miejscu podaję *explicit* sposób odczytywania formuł A, B, C, ... W dalszych przykładach ograniczam się do nieformalnego wskazywania treści wskazywanych zapisem symbolicznym.

12 Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2021 r. poz. 710 ze zm.).

(Zajęcki, 2012, s. 33–34)¹³. Art. 3 pkt 3 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami¹⁴ zawiera definicję zabytku: „zabytek – nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”.

Wprowadźmy następujące oznaczenia: B_1 : bycie rzeczą ruchomą, B_2 : bycie rzeczą nieruchomą, B_3 : bycie częścią rzeczy, B_4 : bycie zespołem rzeczy, C_1 : bycie dziełem człowieka, C_2 : bycie związanym z działalnością człowieka, D_1 : bycie świadectwem minionej epoki, D_2 : bycie świadectwem minionego zdarzenia, E_1 : bycie wartym zachowania, gdyż leży to w interesie społecznym z uwagi na posiadaną wartość historyczną, E_2 : bycie wartym zachowania, gdyż leży to w interesie społecznym z uwagi na posiadaną wartość artystyczną, E_3 : bycie wartym zachowania, gdyż leży to w interesie społecznym z uwagi na posiadaną wartość naukową.

Architektonika konotacji nazwy „zabytek” ma schematyczną postać:

$$(B_1 + B_2 + B_3 + B_4) \& (C_1 + C_2) \& (D_1 + D_2) \& (E_1 + E_2 + E_3)$$

* * *

Znanym praktyce prawniczej i budzącym ciągle powracające kontrowersje zagadnieniem jest rozróżnianie alternatywy rozłącznej od alternatywy nierozłącznej. Gdy znamy architektonikę konotacji nazwy, możemy od razu rozstrzygnąć, czy spójnik „lub” użyty do scharakteryzowania treści nazwy wyraża alternatywę nierozłączną, czy rozłączną. W przypadku, gdy architektonika konotacji ma postać zwykłego pęku $A + B$, odpowiednikiem logicznym tej architektoniki jest alternatywa zwykła (nierozłączna). Gdy chcemy

13 Przywołując przykład zachowuję notację z cytowanej publikacji (Zajęcki, 2012), w której rekonstruuje architektonikę konotacji w dwóch krokach (architektonika wyidealizowana i architektonika skonkretyzowana).

14 Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2021 r. poz. 710).

scharakteryzować nazwę przy użyciu pęku cech rozłącznych, architektonika konotacji przybierze bardzo charakterystyczną postać: (A & nie-B) + (nie-A & B).

* * *

W literaturze prawniczej wskazano na problem z używaniem w roli definicji legalnych definicji warunkowych (Patryas, 1997, s. 88 nn; Kosińska, 2018). Zauważmy, że z semiotycznego punktu widzenia problem definicji warunkowych pojawia się z uwagi na trudność w adekwatnym zinterpretowaniu definiensa tak, by był on zakresowo równy z definiendum. Rudolf Carnap rozwiązał ten problem klasycznie, proponując używanie definicji cząstkowej (nierównościowej) (Patryas, 1997, s. 73 nn; Kosińska, 2018, s. 105). Nie ulega wątpliwości, że polskie Zasady techniki prawodawczej¹⁵ (dalej w tekście: ZTP) preferują definicje równościowe dla potrzeb definiowania w tekście prawnym (Kosińska, 2018, s. 114). Zarazem jednak wprost wskazuje się w ZTP, że możliwe jest wprowadzenie do tekstu prawnego również definicji cząstkowej (a więc nierównościowej).

W literaturze prawniczej analizę semiotyczną definicji cząstkowych prowadzi się przyjmując na ogół, że definiowane wyrażenie jest predykatem¹⁶. W dalszych analizach zajmować się będą wyłącznie przypadkami, gdy definiowanym wyrażeniem jest nazwa (por. analogicznie Choduń, 2018, s. 202). Warto w tym miejscu poświęcić chwilę uwagi na pokazanie, że dla potrzeb analizy granic wykładni definicji legalnych nie ma znaczenia, czy definiujemy predykat, czy nazwę. Rozpatrzmy przykład analizowany przez Kamilę Kosińską (2018, s. 103).

(DP) Przedmiot jakiś jest rozpuszczalny w wodzie zawsze i tylko, jeżeli przedmiot ten tworzy z wodą mieszaninę jednorodną (roztwór).

Definiowany jest tutaj predykat „być przedmiotem rozpuszczalnym w wodzie”. Możemy jednak bez uszczerbku dla apragmatycznych

15 Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. z 2016 r. poz. 283).

16 Por. uwagę W. Patryasa (1997, s. 23): „W języku [nauk prawnych] pierwszoplanową rolę muszą odgrywać predykaty jedno- i wieloargumentowe”.

reguł znaczeniowych zawartych w definicji (DP) przekształcić ją w definicję nazwy „przedmiot rozpuszczalny w wodzie” (dla czytelności podaję tę definicję w stylizacji słownikowej):

(DN) „Przedmiot rozpuszczalny w wodzie” znaczy tyle co „przedmiot tworzący z wodą mieszaninę jednorodną (roztwór)”.

Zgadając się ogólnie z poglądem Wojciecha Patryasa (1997, s. 23), iż dla potrzeb ścisłego rekonstruowania języka naukowego (np. języka nauk prawnych) najkorzystniejsze jest definiowanie predykatów tego języka, poprzestaną dalej na rekonstruowaniu architektоники konotacji nazw posiadających definicje legalne. Czytelników zainteresowanych zagadnieniem przekształcania definicji nazw w definicje predykatów odsyłam do literatury (Patryas 1997, s. 24 nn).

Powstaje pytanie, jak wygląda architektоника konotacji nazwy zdefiniowanej cząstkowo. Pokażę to na przykładzie sformułowanej wyżej (DN). Oznaczając: P – bycie przedmiotem, W – bycie włożonym do wody, R – tworzenie z wodą mieszaniny jednorodnej (roztworu), mamy:

jeśli W, to (P & R).

Jest to architektоника cząstkowa konotacji definiowanej nazwy, gdyż dotyczy ona wyłącznie przedmiotów włożonych do wody – pojawia się element warunkowy. Zwrot „jeśli, ... to ...” nie jest, rzecz jasna, spójnikiem implikacji, ale jego odpowiednikiem w szkicowanej tutaj formalnej analizie treści nazw. Pytanie o to, jaki jest ontologiczny status obiektów charakteryzowanych warunkowo, jest bardzo trudne i wymagałoby osobnych rozważań¹⁷. Określenie relacji pomiędzy pojęciami definicji cząstkowej i cząstkowej architektоники konotacji nazwy może okazać się praktycznie skomplikowane, gdyż należy w analizie uwzględnić trzy okoliczności:

17 Odwołując się do idei atrybutywizmu przedstawionych w pracy (Zajęcki, 2017), można zinterpretować reprezentację ontologiczną obiektów konstytuowanych architektоникą konotacji „jeśli W, to P” jako dwie sytuacje: jedną, która charakteryzuje się współwystąpieniem cech W oraz P, oraz drugą – fikcyjną (w technicznym sensie tego słowa), w której brak cechy W, a cecha P występuje jako neutrum (cecha o realizacji nieokreślonej).

1. Czy element warunkowy w architektonice konotacji ma charakter pozytywny czy negatywny?
2. Czy element warunkowy w architektonice konotacji wskazuje na nowe treści konstytutywne nazwy, czy też wskazuje na treści konsekwentne ze względu na treści już ujawnione w architektonice?
3. Czy element warunkowy w architektonice konotacji rozbudowujemy poprzez rozbudowę wiązki, czy rozbudowę pęku własności?

Komentując punkt trzeci zauważmy, że element warunkowy w architektonice konotacji może być rozbudowywany w wiązki i pęki na tych samych zasadach co architektonika bezwarunkowa, przykładowo:

jeśli ($W + X$), to ($P \& R$).

W tym przypadku architektonika cząstkowa uwzględniałaby jakiś inny (X), alternatywny względem włożenia do wody, sposób wykonania testu rozpuszczalności przedmiotu. Ustalenie to ma dużą doniosłość praktyczną, gdyż podążając za ideą Tadeusza Pawłowskiego wykorzystaną przez W. Patryasa, takie architektoniki cząstkowe zawierające pęk cech w elemencie warunkowym można zinterpretować jako charakterystyki nazwy posiadającej rodzinę znaczeń (Patryas, 1997, s. 84–87).

Podobnie w przypadku (hipotetycznego, nieznanego mi w polskim tekście prawnym) użycia w definicji legalnej spójnika „i” w znaczeniu syntetyzującym (A i B razem wzięte są C, chociaż ani A, ani B z osobna wzięte nie są C) (Zeifert, 2019, s. 187), architektonikę konotacji można przedstawić jako architektonikę cząstkową:

jeśli ($A \& B$), to C.

* * *

Na zakończenie rozważań semiotycznych chwilę uwagi poświęćmy problematyce konotacji niepełnych. Jednym z praktycznie ważniejszych rozróżnień w teorii definiowania jest rozróżnienie definicji zakresowych pełnych i niepełnych. Omawiając definicje warunkowe

wskazałem na fakt, że są to definicje nierównościove. W praktyce obrotu prawnego spotykamy definicje legalne, które są nierównościove, jednak ich niepełność zakresowa jest sygnalizowana nie okresem warunkowym, ale zwrotem „w szczególności” (lub równoważnym) (zob. Choduń, 2018, s. 206 nn).

Założmy, że definicja legalna nazwy *A* ma postać słowną „*A* są to w szczególności *B* lub *C* lub *D* lub *E*”. Architektonika konotacji nazwy *A* ma postać:

B + C + D + E + ALIA,

gdzie ALIA stoi za zespół cech nieujawnionych *explicite* w definicji niepełnej nazwy *A*. Ogólnie, każda niepełna architektonika konotacji ma postać EXPL + ALIA, gdzie EXPL to układ wiązek/pęków cech ujawnionych w definicji *explicite*, a ALIA to zespół cech nieujawnionych *explicite* w definicji.

III. DEFINICJE LEGALNE *SENSU STRICTO*

Definicje legalne są definicjami nominalnymi, gdyż podają charakterystyki znaczenia nazw języka prawnego, a nie charakterystyki ich desygnatów. Przyjmuję to stwierdzenie za niekontrowersyjne i dobrze ugruntowane w polskim piśmiennictwie teoretycznoprawnym przez W. Patryasa (1997, s. 103–107).

W literaturze funkcjonuje zaproponowane przez Andrzeja Malca rozróżnienie na definicje legalne *sensu stricto* i *sensu largo*. Definicje legalne *sensu largo* są to wszystkie te fragmenty tekstu prawnego, które dookreślają dane pojęcie występując w tekście prawnym (por. Bielska-Brodziak, 2008b, s. 162–163; Choduń, 2018, s. 198–199). Tak pojemne zakreślenie sensu definicji legalnych jest kłopotliwe, bo w zależności od poglądu danych autorów na właściwości języka prawnego różne fragmenty tekstu prawnego uzyskiwałyby w ich oczach przymiot definicji legalnej¹⁸. Co więcej, z uwagi na techniki rozczłonkowania syntaktycznego i treściowego norm w przepisach,

¹⁸ Por. pogląd K. Kosińskiej: „umieszczenie określenia w odpowiednim kontekście stanowi formę jego zdefiniowania” (Kosińska, 2018, s. 113).

definicje legalne *sensu largo* mogłyby być (i w praktyce bywają) mocno „rozstrzelone” w tekście prawnym (według plastycznego określenia Kamili Kosińskiej, 2018, s. 117). W granicznym przypadku – także prezentowanym w polskiej literaturze – definicją legalną byłby po prostu cały tekst prawny (rozumiany jako maksymalny kontekst językowy dla każdego użytego przez prawodawcę w tekście prawnym wyrażenia).

Definicją legalną *sensu stricto* jest, w ujęciu A. Malca, wyrażenie, które prawodawca zamieścił w tekście prawnym w celu ustalenia znaczenia danego zwrotu (Kosińska, 2018, s. 111). K. Kosińska zwraca uwagę na fakt, że literalnie odczytana propozycja A. Malca zmusza do uznania za definicję legalną fragmentu tekstu prawnego zredagowanego według wskazań § 146 ust. 2 ZTP¹⁹. Autorka trafnie zauważa, że jest to niezgodne z intuicyjnym pojmowaniem definicji legalnych *sensu stricto* (Kosińska, 2018, s. 111), których bezpośrednim celem ma być ustalanie znaczenia zwrotów, a nie jedynie dodatkowe, kontekstowe dookreślanie znaczenia. Wskazany przypadek scharakteryzowałbym używając terminologii, którą wprowadziłem i szczegółowo analizuję w innych tekstach (zob. Wróblewski & Zajęcki, 2017, 2021) następująco: § 146 ust. 2 ZTP ostrzega legislatorów przed wprowadzaniem zbędnych definicji legalnych – zbędnych z tego powodu, że wskazywałyby na znaczenie zwrotu raz tylko użytego w tekście prawnym, a którego znaczenie jest w danym, jedynym kontekście użycia jednoznaczne.

W praktyce spotkać można w tekście prawnym przypadki trudne do zakwalifikowania. W ustawie o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych²⁰ znajdujemy klasyczny słowniczek (art. 3 ust. 1), zaczynając się od słów „Przez użyte w ustawie określenia należy rozumieć...”. Znajdujemy jednak również art. 36, zaczynający się od słów „Ustala się następujące rodzaje obiektów hotelarskich...”. W obu przypadkach znajdujemy wiele definicji nazw. W przypadku art. 3 ust. 1 nie ulega wątpliwości,

19 „Jeżeli określenie wieloznaczne występuje tylko w jednym przepisie prawnym, jego definicję formułuje się tylko w przypadku, gdy wieloznaczności nie eliminuje zamieszczenie go w odpowiednim kontekście językowym” (ZTP, § 146 ust. 2).

20 Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 2211).

że są to definicje legalne *sensu stricto* terminów, takich jak „przewodnik turystyczny”, „pilot wycieczek” itp. W art. 36 otrzymujemy szereg określeń nazw, takich jak „hotel”, „motel” itp. Nie są to definicje legalne *sensu stricto* i uważam, że nie powinny podlegać specjalnym regułom wykładni. Argumentem praktycznym za takim przesądzeniem jest spostrzeżenie, iż biorąc pod uwagę bardzo rozbudowane rozporządzenie wykonawcze do przywołanej ustawy i jego załączniki²¹, art. 36 jest przepisem centralnym, wskazującym na kilka najważniejszych cech desygnatów nazwy „hotel” (i innych w nim wymienionych). Do pełnego odtworzenia architektoniki konotacji trzeba by jednak uwzględnić całe mnóstwo przepisów modyfikujących, które są zawarte w rozporządzeniu wykonawczym i jego załącznikach²². W efekcie – bez wątpienia wbrew intuicji, że rolą definicji legalnych jest chronienie ważnych fragmentów tekstu prawnego przez zbyt liberalnymi zabiegami interpretacyjnymi – status definicji legalnej miałyby bardzo rozbudowane załączniki do rozporządzenia wykonawczego. Nie taki był zamysł prawodawcy. Zamysłem jest, jak sądzę, skrócenie wyrażen języka wypowiedzi (i w konsekwencji także opisu) czynności performatywnych, co pokazuje W. Patryas precyzyjnie rekonstruując definicję predykatu „*x w t zaszeregowuje y jako pole biwakowe*” (2005, s. 97–98).

Interpretator może też mieć czasami problem z odróżnieniem definicji legalnych od wyrażen wprowadzających rozwinięcia skrótów do tekstu prawnego (zob. Choduń, 2018, s. 203–204 i podane tam przykłady).

Architektonika konotacji może być rekonstruowana dla każdej nazwy, także takiej, która w języku prawnym ma wyłącznie definicję legalną *sensu largo*. Dla potrzeb sformułowania dyrektyw interpretacyjnych realizujących słabszą tezę formalizmu w interpretacji

21 Obwieszczenie Ministra Sportu i Turystyki z dnia 26 października 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie obiektów hotelarskich i innych obiektów, w których są świadczone usługi hotelarskie (Dz.U. z 2017 r. poz. 2166).

22 Por. analizę W. Patryasa (2005, s. 98), gdzie autor podejmuje się jedynie szkiecowo uwzględnić elementy architektoniki konotacji nazwy „pole biwakowe” i wspomina *en passant*, że w dla nazwy „hotel” należałoby uwzględnić prawie 100 [sic!] wymogów.

definicji legalnych warto się jednak ograniczyć do definicji legalnych *sensu stricto*. Podążając za A. Choduń, przyjmę, że

definicją legalną jest definicja znajdująca się w tekście aktu prawnego (aktu normatywnego) w postaci jednego zdania, fragmentu zdania czy kilku zdań, opatrzonej odpowiednią jednostką redakcyjną (Choduń, 2018, s. 201).

Powód, dla którego zakreślam tak restrykcyjnie sens ścisły definicji legalnych, ma charakter czysto pragmatyczny, który stanie się jasny po zaproponowaniu dyrektyw interpretacji definicji legalnych. Dla definicji legalnych *sensu largo* kryterium uznawania ich językowej jednoznaczności staje się na tyle nieostre, że traci całkowicie walor heurystyczny. Zabiegi rekonstrukcyjnej fazy wykładni prawa nie mają charakteru czysto językowego i bardzo często opierają się na technikach właściwych wykładni operatywnej. Tylko dla wyrażeń języka prawnego o bardzo sformalizowanej strukturze (wyznaczonej przez ZTP i, ewentualnie, niebudzące żadnej wątpliwości praktyki legislacyjnej²³) można zasadnie twierdzić, że wykładnia abstrakcyjna będzie zawsze wystarczająca do odtworzenia danej architektury konotacji.

M. Zieliński formułuje następującą regułę interpretacyjną (2017, s. 293):

(P) REGUŁA 4: W przypadku odnalezienia definicji legalnej należy ustalić, czy jest to definicja treściowa, czy zakresowa.

Proponowana w mniejszym tekście analiza architektury konotacji nazw sprawia, że rozróżnianie definicji zakresowych i treściowych traci teoretyczną doniosłość. W moim ujęciu interpretator zawsze musi dokonać zabiegu rekonstrukcyjnego i, niezależnie od szaty słownej definicji legalnej, odtworzyć jej architekturę konotacji. Dla potrzeb praktycznych można dodać do (P) wskazówki 12 dodatkowe dyrektywy interpretacyjne.

23 Taką niebudzącą większych kontrowersji praktyką legislacyjną jest stosowanie definicji nawiasowych w kodeksie cywilnym. Już jednak rozszerzanie analizy na wszelkie typy wtrąceń nawiasowych byłoby w świetle praktyki orzeczniczej ryzykowne (zob. Zeifert, 2019, s. 228–229).

(P) Wskazówka 12*:

- 1) Definicja o strukturze językowej „ $A = B$ o cechach C ” ustala architekturę konotacji nazwy A o postaci „ $B \& C$ ”.
- 2) Definicja o strukturze językowej „ $A = B$ lub C lub D lub E ” ustala architekturę konotacji nazwy A o postaci „ $B + C + D + E$ ”.

W trakcie prezentacji szczegółowych problemów związanych z wykładnią definicji legalnych jasne stanie się, że (P) Wskazówka 12* okazuje się być dość słabym narzędziem interpretacyjnym, gdyż polski prawodawca korzysta często z bardziej skomplikowanych struktur językowych przy redagowaniu definicji legalnych. Na marginesie dodajmy, że M. Zieliński dużo uwagi poświęca praktycznie doniosłemu problemowi rozróżniania definicji zakresowych pełnych i niepełnych. W niniejszym tekście nie ma miejsca na szczegółowe przeanalizowanie problemów z tym związanych, zasygnalizuję więc jedynie, że co do zasady zgadzam się z ustaleniami M. Zielińskiego, jednak niektóre szczegółowe wskazówki interpretacyjne²⁴ wymagałyby precyzyjnego sparafrazowania w terminologii architektonik konotacji.

IV. KONKLUZJE I PERSPEKTYWY DALSZYCH BADAŃ

W tekście przedstawiłem podejścia formalistyczne i holistyczne do wykładni definicji legalnych. Maciej Zieliński przyjął w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa silną tezę formalizmu w interpretacji definicji legalnych. Krytykująca to ujęcie Agnieszka Bielska-Brodziak proponuje przyjęcie słabszej tezy holizmu w interpretacji definicji legalnych. Główna teza artykułu głosi, że możliwe jest zbliżenie perspektyw formalizmu i holizmu interpretacyjnego w sporze o wykładnię definicji legalnych. Stanowisko to nazwałem słabszą tezą formalizmu w interpretacji definicji legalnych.

W ujęciu opisowym osłabiony formalizm w interpretacji definicji legalnych opiera się na twierdzeniu, że niekiedy możliwe jest odтворzenie językowo jednoznacznej architektoniki konotacji nazwy

²⁴ Dotyczy to zwłaszcza bardzo skomplikowanej (P) wskazówki 14 (por. Choduń, 2018, s. 211–212).

zdefiniowanej i jest to wtedy ustalenie niepodlegające żadnym poza-językowym modyfikacjom. Innymi słowy, językowo jednoznaczne ukształtowanie przez prawodawcę w definicji legalnej architektoniki konotacji jest granicą wykładni definicji legalnych. Z punktu widzenia ortodoksyjnie pojmowanej derywacyjnej koncepcji wykładni prawa (silny formalizm w interpretacji definicji legalnych) kompromisowość zaproponowanego ujęcia polega na dopuszczeniu wykładni funkcjonalnej (1) dla potrzeb ujednocznienia architektoniki konotacji nazwy definiowanej oraz (2) celem modyfikacji znaczenia poszczególnych elementów architektoniki konotacji nazwy posiadającej definicję legalną. W praktyce obrotu prawnego umożliwia to naprawienie w drodze wykładni rozszerzającej/zwężającej niektórych (często wynikających po prostu z błędu legislacyjnego) przypadków funkcjonowania definicji legalnych ewidentnie burzących założenie o racjonalności aksjologicznej prawodawcy. Z punktu widzenia prezentowanego przez A. Bielską-Brodziak (holizm w interpretacji definicji legalnych) zabiegi interpretacyjne na definicjach legalnych mają granicę. Definicje legalne korzystają z pewnego „kredytu zaufania” do racjonalności językowej prawodawcy i wprowadzania definicji legalnych w celu ograniczenia pola możliwych zabiegów interpretacyjnych na wybranych przez prawodawcę terminach tekstu prawnego. W praktyce oznacza to, że legislator dysponuje narzędziem zabezpieczającym wyróżnione fragmenty tekstu prawnego przed stosowaniem na nich w obrocie prawnym wykładni pozajęzykowej.

W tekście ograniczyłem analizy do definicji legalnych *sensu stricto* (inaczej: do elementów polskiego tekstu prawnego, które powszechnie i niekontrowersyjnie uznawane są za definicje legalne). Uważam, że tylko w takich przypadkach zasadne jest ograniczanie interpretatora definicji legalnych słabszą tezą formalizmu.

Pamiętać należy, że na problem funkcji definicji legalnych w polskim tekście prawnym patrzeć można z punktu widzenia interpretatora lub legislatora. W polskiej kulturze prawnej zakłada się na poziomie analizy teoretycznej korespondencję dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego. Gdy patrzymy na realne kształtowanie się treści dyrektyw wykładni, okazuje się, że zachodzi zjawisko sprzężenia zwrotnego – praktyki legislacyjne wpływają na praktyki interpretacyjne i na odwrót. Ponieważ aktualnie w polskiej kulturze prawnej nie ma konsensusu co do granic wykładni definicji

legalnych, konieczne jest równoległe doskonalenie dobrych praktyk legislacyjnych w zakresie redagowania definicji legalnych oraz formułowanie coraz bardziej uszczegółowionych opisowych i normatywnych koncepcji wykładni definicji legalnych.

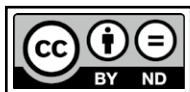
Wskazane wyżej postulaty uzasadniają potrzebę kontynuacji przedmiotowych badań. W pierwszej kolejności należy przełożyć opisową słabszą tezę formalizmu w wykładni definicji legalnych na dyrektywy koncepcji normatywnych, w tym w szczególności dokonać poszerzenia i (w razie potrzeby) skorygowania M. Zielińskiego i A. Choduń ujęcia zasad, reguł i wskazówek dotyczących wykładni definicji legalnych na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa.

BIBLIOGRAFIA

- Bielska-Brodziak, A. (2008a). Pułapka jednoznaczności. W Z. Tobor, C. Bartysz (Red.), *Studia z wykładni prawa* (s. 11–29). Bydgoszcz: Wydawnictwo Branta.
- Bielska-Brodziak, A. (2008b). Kłopoty z definicjami legalnymi. W O. Bogucki, S. Czepita (Red.), *System prawa a porządek prawny* (s. 159–174). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Brożek, A. (2006). *Principia musica. Logiczna analiza terminologii muzycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Choduń, A. (2018). *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Czepita, S. (1996). *Reguły konstytutywne a zagadnienia prawoznawstwa*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Kosińska, K. (2018). Definicje cząstkowe w prawie. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 80(4), 103–118.
- Malec, A. (2000). *Zarys teorii definicji legalnych*. Warszawa: Philomath.
- Patryas, W. (1997). *Definiowanie pojęć prawnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Wróblewski, B., & Zajęcki, M. (2017). O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych. *Przegląd Sejmowy*, 4(142), 125–141.
- Wróblewski, B., & Zajęcki, M. (2021). O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych, Część druga: typologia przepisów. *Przegląd Sejmowy*, 2(163), 181–221.
- Zajęcki, M. (2012). Definiowanie pojęć podstawowych prawa kultury w kontekście zasad wykładni prawa polskiego. W A. Jagielska-Burduk, W. Szafranski (Red.), *Kultura w praktyce. Zagadnienia prawne*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

- Zajęcki, M. (2017). *Aksjologiczna interpretacja prawa (studium z metodologii i teorii prawa)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Zeifert, M. (2019). *Gramatyka przepisu jako przesłanka decyzji interpretacyjnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Ziemiński, Z. (2009). *Logika praktyczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>